





# PAMIĘTNIK JUBILEUSZOWY

Z OKAZJI

## 30-LECIA

STOWARZYSZENIA OCHOTNICZEJ  
STRAŻY POŻARNEJ  
W CZELADZI



ST. PIĄTEK

1907 — 1937

153, 042

# PAMIĘTNIK JUBILEUSZOWY

30 — LECIA

STOW. OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ  
w CZELADZI



NAKŁADEM KOMITETU OBCHODU JUBILEUSZOWEGO  
30-LECIA STOW. OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ  
w CZELADZI.



061.73  
614.84(438)(091)

~~253.042~~ 14.507.

Regionalia

SCB

*W 30-stą rocznicę istnienia Stowarzyszenia Ochotniczej Straży Pożarnej w Czeladzi — Komitet Obchodu Jubileuszowego, wydaje niniejszy*

**„PAMIĘTNIK JUBILEUSZOWY”**

*aby przedstawić społeczeństwu trzydziestoletnią ofiarną pracę Ochotniczej Straży Czeladzkiej dla społeczeństwa i Państwa.*

*Rząd Rzeczypospolitej, w zrozumieniu doniosłej roli Straży Pożarnych w życiu społeczno-państwowym, nadał im w r. 1933 charakter Stowarzyszenia wyższej użyteczności.*

*Spółeczeństwo zaś, da najlepszy dowód zrozumienia i wdzięczności wobec Straży-Jubilatki, popierając moralnie i materialnie wszelkie wysiłki i imprezy Stowarzyszenia Ochotniczej Straży Pożarnej w Czeladzi:*

**Czołem Strażactwu!**

*Komitet Wykonawczy Obchodu Jubileuszowego.*

*Burmistrz Henryk Brudnicki, Inż. Stanisław Goibion, Grzegorz Sadowski, Józef Tajchman, Nikodem Madla, Józef Nobis.*

Regionalia



Kolegom ze strony  
Ogólnokrajowej Czerwonej  
Pomocy

Gen. Dr. Felicjan Sławoj-Składkowski,  
Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wewnętrznych.





Dr. Władysław Dziadosz, Wojewoda Kielecki  
Prezes Wojewódzkiej Rady Zw. Straży Pożarnej R. P.

*Życie strażackie jest walką z żywiołami, jest szkołą poświęcenia swoich osobistych korzyści dla dobra ogólnego.*

*Na sygnał porzuca strażak rodzinę i warsztat pracy, nie pytając kto wzywa pomocy — rzuca się w wir walki i oddaje często swe życie w ofierze.*

*Strażak narażając życie, ofiaruje nie tylko siebie, ale i los swej rodziny.*

*Oto dlaczego służba strażacka jest najpiękniejszą szkołą w czasie pokoju.*

*W razie wojny Straż pożarna wykona jeszcze ofiarniej swe liczne i ciężkie obowiązki, stając do walki z nieprzyjacielem, do walki otwartej wymagającej hartu żołnierskiego nie mniejszego niż w otwartym polu. Każdy Oddział Straży Pożarnej ma i będzie miał co raz to piękniejszą historię.*

*30-lecie Ochotniczej Straży Pożarnej w Czeladzi i dzieje tego Oddziału stanowią słuszny powód do dumy nie tylko strażaków, ale i wszystkich Czeladzian.*

*Wojewoda Dr. Dziadosz*  
Prezes Wojewódzkiej Rady Zw. Straży Poż.



Aleksander Erbe  
Prezes Zw. Straży Poż. Okręgu Kieleckiego.



Józef Orlicz-Plebanek  
Wojewódzki Inspektor Pożarniczy

*Trzydziestoletnia działalność O. S. P. w Czeladzi — to  
chlubna karta dziejowa pożarnictwa „Zagłębia Dąbrowskiego.”  
Świadomość celów, ofiarna praca, oraz pełne poświęcenie  
i dzielność, połączona z bohaterstwem niechaj nadal cechują  
Wasze karne szeregi, Druhowie!*

*J. Plebanek*  
Insp. Woj.



Józef Boxa, Starosta powiatu Będzińskiego,  
Prezes Rady Powiatowej Zw. Straży Poż. Rz. P.

*Druh Strażak to pojęcie ofiarnej służby społecznej, tym wartościowszej ze ochotniczej tak dla dobra ogółu, jak również na pożytek Państwa.*

*Jakże więc dumnymi muszą być Druhowie Strażacy Czeladzi, że Ich placówka trzydzieści lat spełnia ochotniczą służbę ku pożytkowi ogółu obywateli.*

*I niezawodnie jeszcze mocniejsze powezmą postanowienia obchodząc uroczystie Jubileusz Swej działalności, że w obronie ideałów, którym służą, gotowi złożyć największą ofiarę, bo ofiarę życia Swego.*

*Starosta Józef Boxa.*





Sędzia Ryszard Herman,  
Prezes Oddziału Pow. Zw. Str. Poż.

*Przyglądając się przez przeszło ćwierć wieku pracom Straży Pożarnej w Czeladzi, stwierdzam z przyjemnością stały rozwój tej Straży i ofiarną pracę wszystkich strażaków.*

*R. Herman*  
Prezes Oddz. Zw. Str. Poż. R. P.  
pow. Będzińskiego.

*Niech każdy strażak, zaczawszy od najwyższego oficera, kończąc na najświeższym członku, pamięta, że od jego sumienności w pracy, od jego wysiłku zależy, czy będziemy mogli być siostrzycą Armii Folskiej, i wraz z Tą zabezpieczyć Narodowi to, czego się po nas spodziewać ma prawo.*

*Nik. Feliks Kałkowski*  
St. instr.



Nikodem Feliks Kałkowski,  
st. instruktor Zw. Straży Poż. R. P.

# W PRZYMIERZU I W WALCE Z ŻYWIOŁAMI ZWIĄZEK STRAŻY POŻARNYCH R. P.

Marszałek Józef Piłsudski powiedział:

— Człowiek jakoby ujarzmił żywioły. Żywioły nie jego ręką wytworzone na naszym padole płaczu. Żywiołów tych dawniej liczono zaledwie kilka, a liczba ich rośnie prawie z roku na rok. Zaprzęga je człowiek do roboty, jak jakie woły robocze. Woda więc obraca koło, słońce ogrzewa pola i elektryczność pracuje we wszystkich kierunkach. Ogień daje ciepło. Woły robocze czyni z elementów człowiek. I dumny jest z tego, że dzieło nie swoje opanował i zmusił do niewolniczej roboty jedynie dla swojej wygody.

Dumny jest z tego, lecz czyż ma dostateczne do tego zasady? Czyż nie spostrzega, że żywioł będący w codziennej robocie i kłębki zadać mu może. Rozszalałe powodzie, słońca pożogi spalające pola, ogień niszczący miasta i wioski, pioruny z nieba bijące, zarazki powietrza, trzęsienia ziemi — czyż nie są powodem do większej skromności człowieka w stosunku do żywiołów?

A jednak jest żywioł nie boski, lecz ludzki i może dla tego człowiek tak mało go szanuje. Żywiołem tym jest praca, praca ludzkich mózgów, praca ludzkich serc i praca ludzkich mięśni.

\* \* \*

„Samoułudą więc jest wiara, że ludzkość trzyma żywioły w niewolniczym jarzmie,

Czyż da się ująć w karby swobodny, nieokiełznany wiatr, który hula sobie po świecie?

Stawia mu człowiek naprzeciw skrzydła wiatraków i żagle statków, niech obraca skrzydła i dmie w żagle. Lecz przychodzi czas, kiedy wichry w rozpasanym porywie obala miasta na lądach i topi okręty w zbałwanionych morzach. Nie zniesie jarzma wolny bezpański wiatr.

Woły robocze czyni jakoby z elementów człowiek. Spójrzmy: — Służy mu ogień w piecach fabryk i w paleniskach maszyn. Ale jakże sowity haracz opłaca mu człowiek wzamian za te usługi.

Jak kret wkopuje się w ziemię, aby z jej wnętrza wydobywać miliardy złomów węgla, na tysiące metrów przewierca ziemską skorupę, aby z głębi wytrysnęła ropa.

Składa je człowiek ogniewi w ofierze i do-

piero za cenę tej ofiary zyskuje u niego pomoc w swej tytanicznej pracy.

Zaiste żaden niewolnik nie jest tak hojnie wynagradzany za służbę.

Bo nie o jarzmie należy mówić, jeżeli o żywiołach mowa, jeno o przymierzu.

Sprzymierza się żywioł ludzki — praca z żywiołami natury, aby osiągnąć swe wielkie cele.

Lecz mimo przymierza, ani na chwilę nie może spocząć czujność ludzka, sprzymierzeńcy bowiem skłonni są do zdrady. Brak przezorności, moment nieuwagi, nieostrożność i wnet dotychczasowy sojusznik zamiast poparcia pracy ludzkiej niesie zniszczenie jego zdobyczom.

Broni je wówczas człowiek z narażeniem życia i znowu nie sam tylko. Przebiegle wyzyskując odwieczne między elementami przyrody antagonizmy, przeciw jednym szuka pomocy innych.

Żywiołowi ognia zasilonemu wichurą, daje opór w przymierzu z wodą.

Rozumią to dobrze Druhowie Strażacy, oni, którzy tak często przeciwstawiają swój żywioł — pracę, pracę swoich serc, mózgów i rąk najzdrażliwшему z żywiołów — żywiołowi ognia, walcząc z nim zaciekle, gdy stara się przekroczyć granice swej użyteczności, by siać pożogę, zniszczenie i śmierć.“

\* \* \*

W tym przymierzu i w walce z żywiołami pozostają ochotnicze drużyny strażackie w Polsce już od lat przeszło 70-ciu.

W okresie niewoli grupowały się one w różnych związkach strażackich, którymi były: Związek Floriański, założony w r. 1915, z siedzibą w Warszawie, obejmujący teren byłego zaboru rosyjskiego; Związek Małopolski, założ. w r. 1875 z siedzibą we Lwowie; Związek Wielkopolski powołany do życia w r. 1920 na miejsce niemieckiego „Prowincjonalnego Związku“, Związek Cieszyński — r. 1914; oraz Związki: Wileński, Lubelski, Nowogródzki, Łódzki, Białostocki i Kielecki — powstałe z reorganizacji Związku Floriańskiego na Związki Wojewódzkie w r. 1921.

Z chwilą odzyskania niepodległości Państwa Polskiego powstaje myśl zjednoczenia tych związków w jedną korporacyjną całość. Realizację tej myśli wysuniętej przez Związek Floriański, przeprowadzono na I. Ogólno-Państwowym Zjeździe Straży Pożarnych w Warszawie, dnia 8 września 1921 r., powołując do życia „Główny Związek Straży Pożarnych R. P.”, jako centralę organizacyjną wiążącą na platformie wspólnej idei, wysiłki i prace dotychczas odrębnych związków dzielnicowych i wojewódzkich.

Do całkowitego zjednoczenia i zespolenia szeregów strażactwa polskiego, warunkującego normalny jego rozwój, doszło dopiero w r. 1933 na skutek uchwały Rady Ministrów, uznającej Główny Związek Straży Pożarnych za Stowarzyszenie wyższej użyteczności, jako Związek, „szczególnie użyteczny dla Państwa i społeczeństwa” i nadania mu w związku z tym nowego statutu według którego wszystkie dotychczasowe Związki Wojewódzkie i Powiatowe złączone zostały w jeden „Związek Straży Pożarnych R. P.”, posiadający odtąd własne Okręgi Wojewódzkie i Oddziały Powiatowe.

Związek posiada przywilej wyłączności działania na obszarze całego Państwa i jednoczy w swej organizacji poszczególne straże pożarne

jak: zawodowe, przymusowe, ochotnicze oraz przemysłowe i ma za zadanie:

Czuwanie nad działalnością swych Okręgów i Oddziałów, organizowanie, szkolenie i zaopatrzenie straży pożarnych w zakresie obrony przeciwpożarowej, walki z klęskami żywiołowymi, obrony przeciwlotniczej biernej, służby sanitarnej, wychowania fizycznego i prac kulturalno-oświatowych, oraz współdziałanie w tych dziedzinach z władzami państwowymi i samorządowymi — (Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 28 listopada 1933 r.)

Zwiększające się z każdym dniem szeregi drużyn strażackich, wzmożona poprawa stanu wykwapowania straży do walki z pożarami, ciągle wzrastanie funduszków na cele obrony przeciwpożarowej, oraz pokaźna liczba lustracji straży, przeszkoleń, kursów pożarniczych, zjazdów, konkursów, odpraw i konferencji, podnoszących stopień sprawności straży i co za tym idzie — coraz wyraźniejsze zmniejszenie się szkód wyrządzanych przez pożary — jest wymownym dowodem, że Związek Straży Pożarnych R. P. zadania nakreślone sobie należycie wypełnia.

Naczelne Władze Związku Straży Pożarnych.

Prezes — senator Wojciech Gołuchowski

Inspektor Naczelny — Józef Milewski





Henryk Tadeusz Brudnicki, burmistrz m. Czeladzi.

*Będę wyrazicielem uczuć całego społeczeństwa m. Czeladzi, jeśli w dniu Jubileuszu 30-lecia istnienia Stowarzyszenia Ochotniczej Straży Pożarnej w Czeladzi, wyrażę wdzięczność i podziękowanie za pełną ofiarność pracę Straży, która w swej 30-letniej działalności dobrze zasłużyła się tutaj społeczeństwu i miastu.*

*Henryk Brudnicki*  
Burmistrz miasta Czeladzi.

# MIASTO CZELADŹ

## KRÓTKI ZARYS HISTORII I STAN OBECNY.

Czeladź, miasto położone nad rzeką Brynicą, 4 klm. na zachód od Będzina, powstało prawdopodobnie w XIII w. „Prawdopodobnie” — dlatego, że trudno ustalić ściśle czas powstania Czeladzi i określić jego wiek choćby w przybliżeniu.

Pierwsze wieści o Czeladzi, wieści niesprawdzone, ginące w pomrokach czasu i podawane w formie legendarnej mówią, że Czeladź już wówczas istniała, — gdy *Ozy i Gotinowie* siedząc nad Przemszą trudnili się *przegrzebywaniem* ziemi i wydobywaniem kruszców, że osada była świadkiem jak zakładano w pobliżu osadę *Białobrzezie*, co się po r. 1000 przezwala *Bytomiem*, że w Czeladzi odpoczywały *woje* Mieszka I, gdy szły do stolicy Chrobatów, Krakowem później nazwaną, że tu pod osadą spoczywał *Bolko Chrobry*, gdy szedł z secinami kopijników-rycerzy na odebranie Krakowa Czecho-Morawcom, że przez osadę przejeżdżał *Bolko Krzywousty*, gdy szedł pokarać zdradę *Skarbimira*, wojewody krakowskiego, że wreszcie w osadzie znajdowały przytułek w XI i XII w. nierzadkie rzesze kupców co z nad brzegów Morza Czarnego z towarami wschodu, przedzierając się z *szlaku Multańskiego*, poprzez szlak Podkarpacki na zachód, tutaj przeprawiały się przez Brynicę w drodze na Wrocław, Gniezno, Poznań i na odwieczny szlak bursztynowy — (M. K. Mirski — „Z przeszłości Czeladzi.”)

Pierwsze wiadomości historyczne o Czeladzi pochodzą z r. 1228. W roku tym Kazimierz I, książę na Opolu darował Czeladź Klemensowi z Ruszczy, kasztelanowi krakowskiemu.

Kiedy Czeladź została miastem, nigdzie nie znajdujemy jakiegokolwiek urzędowego zapisku. Jedyne w akcie fundacji i uposażenia klasztoru Benedyktynów w Staniątkach w r. 1240, wydanym przez Klemensa z Ruszczy, córce swej, która była przełożoną tego klasztoru, jest wzmianka, że Czeladź już w 1240 roku była miastem.

Pierwszy kościół w Czeladzi zbudował w 1318 r. Wacław, Książę na Cieszynie i Siewierzu.

W r. 1443 zakupił Księstwo Siewierskie, w skład którego wchodziła również Czeladź, Zbigniew Oleśnicki, biskup krakowski, robiąc po-

darek Kapitulie Krakowskiej i odtąd Czeladź przez blisko 350 lat pozostawała pod bezpośrednią władzą biskupów krakowskich.

W roku 1792 uznane zostało księstwo Siewierskie decyzją Sejmu Wielkiego za „narodowe” i Czeladź od tego czasu nazywała się „miastem wolnem Rzplitej”.

Od r. 1794 do 1807 r. Czeladź pozostawała wraz z księstwem Siewierskim pod rządami pruskiemi. Od r. 1815 należy do Król. Kongresowego. W r. 1867 rząd rosyjski za udział Czeladzan w powstaniu w r. 1863 degradowało miasto do rzędu osad, przydzielając Czeladź do gminy Gzichów i dopiero w r. 1915 zostaje Czeladź na nowo podniesiona przez okupantów niemieckich do godności miasta.

Miasto ma herb nadany przez króla Stanisława Augusta w r. 1792, przedstawiający basztę murowaną otoczoną murem, nad wstęgą rzeki. Wprowadzony został on na pieczęci w dniu 1. I. 1925 r.

W historii walk o Niepodległość ma Czeladź również swoją piękną kartę. W tych ciężkich dla narodu polskiego czasach działały na terenie miasta „piątki” bojowców, w organizacjach takich jak Straż Pożarna, „Sokół”, Koło Młodzieży i późniejszy Dom Ludowy, ogniskowała się zakonspirowana praca niepodległościowa. Czeladź, leżąc w tym czasie na pograniczu b. zaboru rosyjskiego i pruskiego, była schroniskiem dla niepodległościowców, którzy tu znajdowali przytułek i pomoc w przeprawieniu się przez granicę. Tu również gościł i drogą koło byłej komory celnej przedostawał się zagranicę Marszałek Józef Piłsudski, Walery Sławek, „Wanda” Piłsudska, Piotr Nasiłowski i wielu innych.

Miasto w tym okresie dało dowód swego gorącego patriotyzmu i na tej chlubnej tradycji opiera się w dalszym ciągu całe życie organizacyjne, społeczne, samorządowe miasta.

Zadziwiająca jest w historii miasta jego odporność na przeciwności losu, których dostarczały burzliwe wieki. Tyle razy palone, niszczone doszczętnie ręką Tatarów, zwykłych grabieżców, wrogich sąsiadów, żądnych łupu swojskich wojaków ocierających się o nie w swych wyprawach, czy obcych najeźdźców, a w późniejszych



latach Szwedów, maszerujących w sile 20.000 na Kraków — zawsze na nowo się odradzało i powstawało do życia. I gdy inne miasta średniowiecza zdmuchnął czas, okrył pyłem zapomnienia i zamknął ich życie na pożółkłych kartach historii, to Czeladź żyje nadal jak żyła przed wiekami i przędzie dalej nić swej żywej historii.

Tu przeszłość żyje z teraźniejszością. Małe niskie, wapnem bielone i zmurszałe ze starości chaty, ocierają się o większe, murowane domy, gdzie w odróżnieniu od sąsiadów-obywateli „historyczek“, potomków dawnych mieszczan czeladzkich, ulokowali się ci, co z dalekich stron, czy pobliskich wsi, przyszli za chlebem do tutejszych kopalń węgla, tworząc w ich obrębie kolonie robotnicze, a z biegiem czasu—dzielnice (Saturn, Piaski), zmieniające pomału przez usuwanie odległości budową nowych domów i ulic, wygląd obecnej Czeladzi.

Już pierwszy ogólny rzut oka na miasto wystarcza, by zorientować się na tle kontrastu charakteru domów i ich rozmieszczenia, że w pobliżu kościoła, w obrębie starego rynku zakreślonym ulicami: dawną Zamurną, Krzywą, Podwalną, leży kolebka starej Czeladzi. Tu znajduje się rynek ze starym ratuszem (obecnie siedziba Sądu Grodzkiego), kręte i wąskie uliczki, stare charakterystyczne domki, mające pod względem architektonicznym wartość zabytkową. Tu znajduje się kościół i wszelkie urzędy i instytucje jak magistrat, poczta, sąd, komisariat P. P., Komunalna kasa oszczędności. I tu przeważna część organizacji znajduje swe pomieszczenie.

Z większych zakładów przemysłowych istnieją w mieście: 2 kopalnie węgla kam. „Saturn“ i „Czeladź“, zatrudniające obecnie razem

około 3000 robotników (w r. 1923 — około 6.500), zakłady wyrobów ceramicznych „Józefów“, wapienniki „Brynica“.

Do roku 1925 Czeladź była, jak się to mówi, „zabita deskami od świata“ z braku dogodnych środków komunikacyjnych, co było jedną z głównych przyczyn zahamowania miasta w swym rozwoju w stosunku do innych miast Zagłębia.

Obecnie miasto posiada połączenie z miastami Zagłębia linią tramwajową i ze Śląskiem — linią autobusową.

W ostatnich czasach miasto robi wiele by to opóźnienie rozwojowe miasta nadrobić, choć działalność miasta w tym kierunku uwarunkowana jest skromnymi możliwościami finansowymi (roczny budżet miasta nie przekracza 300.000 zł.)

Dotychczas wybudowano w mieście prawie wszystkie drogi i ulice z nawierzchnią przeważnie ulepszoną, zaprowadzono elektryczne oświetlenie miasta, odbudowano park, założono szereg zieleńców, uporządkowano między innymi dawny rynek, doprowadzając miasto do bardziej estetycznego wyglądu.

Według ostatniego powszechnego spisu ludności w 1931 r. miasto liczy 21.035 mieszk., 6 szkół powszechnych, mieszczących się w 4-ch budynkach, z ogólną ilością uczących się dzieci 3800. W budowie znajduje się nowy gmach szkolny na dwie siedmio-klasowe szkoły powszechne.

Obecny Zarząd miasta stanowią:

Burmistrz — Henryk Brudnicki, wiceburmistrz — Grzegorz Sadowski, ławnicy — Edward Bałaziński, Horzelski Feliks i Tierling Teodor.

Sekretarzem Zarządu Miejskiego jest Józef Tajchman.





Ks. szambelan Bolesław Pienkowski,  
honorowy prezes Straży Pożarnej w Czeladzi  
jeden z jej założycieli i pierwszy prezes  
(1907 — 1908)

*Obywatele Czeladzcy zawsze rozumieli potrzebę Straży Ogniowej Ochotniczej u siebie i na zebraniach swoich przychodzili nam z pomocą. Rząd zarobczy rosyjski utrudniał nam pracę i dlatego tak cenną była nam pomoc Obywateli i zapal jakiego przejawiali w ćwiczeniach Strażacy.*

*Przy tej okazji oświadczam, iż jestem szczęśliwy z pobytu mego w Czeladzi i pracy z Wami.*

*Ks. Bolesław Pienkowski*

*Z okazji trzydziestolecia miło mi złożyć Czeladzkiej Straży Pożarnej serdeczne życzenia dalszego pomyślnego rozwoju i dalszej owocnej pracy publicznej. Łączy mnie ze Strażą serdeczna nie piętnastoletniej współpracy w Jej Zarządzie i wdzięczne wspomnienie zawsze pożytecznej i ofiarnej działalności tej czołowej placówki społecznego życia m. Czeladzi.*

*Józef Rażniewski*



Dyr. Józef Rażniewski  
honor. prezes Straży Pożarnej w Czeladzi.  
Pełnił funkcję prezesa od r. 1920 — 1935.



Inż. Stanisław Goibion,  
Prezes Stow. Ochotniczej Straży Pożarnej w Czeladzi.

*Druhowie! Mija 30 lat życia naszej organizacji, 30 lat w służbie bliźniego i Ojczyzny. Te karty „Pamiętnika” powiedzą społeczeństwu o tej naszej i naszych poprzedników pracy. W tych wierszach i między wierszami przeczytają o tym, jaka to była praca, w jakich warunkach i dla jakich celów była i jest dokonywana i co dotychczas zrobiono.*

*Wy zaś przerzucając karty historii naszej organizacji, przerzucać będziecie karty swego życia związanego z nią u niejednych z Was na przestrzeni 30 lat. Odgrzebywać będziecie w pamięci chwile radości i smutku, lata cichego i ofiarnego trudu, bez myśli o poklasku, uznaniu i nagrodzie bo wiedzieliście, że przyjdzie dzień, kiedy jedyną nagrodą będzie dla Was świadomość spełnionego obowiązku i głębokie przeświadczenie, żeście komuś, na coś byli przydatni i ciągle byli gotowi nieść ludziom pomoc w potrzebie.*

*Druhowie! Za pracę tę wyrażam Wam na tym miejscu gorące podziękowanie, szczególnie tym, którzy pozostając w naszej organizacji od jej powstania do chwili obecnej, są jej żywą historią i wzywam Was do dalszej wytężonej pracy mającej już poza sobą piękną tradycję, którą z kolei kontynuować będą ci co po nas przyjdą.*

Czołem!  
inż. St. Goibion  
prezes



Nikodem Madla,  
Naczelnik Ochotn. Straży Pożarnej w Czeladzi



Grzegorz Sadowski,  
jeden z założycieli Ochotn. Straży Poż.  
w Czeladzi, pełniący funkcję skarbnika  
od r. 1908 do chwili obecnej.



Mieczysław Koprzywa,  
zastępca Naczelnika Ochotn. Straży Poż.  
w Czeladzi.



Romuald Herchold,  
dowódca V. Plutonu Straży na Saturnie.



Grzegorz Solarz,  
członek Zarządu, jeden z założycieli  
Ochotn. Straży Poż w Czeladzi.



Józef Tajchman,  
Przewodniczący Komisji Rew.  
Ochotn. Straży Poż. w Czeladzi  
od r. 1927 do chwili obecnej.



Józef Waroński,  
gospodarz Ochotn. Straży Poż.  
w Czeladzi.



Hipolit Wojanczyk,  
członek Zarządu Ochot. Straży Pożarnej  
w Czeladzi.



# 30 LAT PRACY STOWARZYSZENIA OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ w CZELADZI.

(rys. historyczny)



Jubilaci Ochotn. Straży Pożarnej.

Minęło 30 lat od pamiętnej chwili, kiedy dn. 27 czerwca 1907 r, powołano do życia „Czeladzką Straż Ogniową Ochotniczą“, pod którą to pierwotnie nazwą, rozpoczęła swoją działalność jedna z najstarszych i najbardziej zasłużonych dla miejscowego społeczeństwa i miasta organizacji — Stowarzyszenie Ochotniczej Straży Pożarnej w Czeladzi.

Opierając się na materiale dowodowym wyciągniętym z archiwum Straży, jak i dostarczonym przez naocznych świadków, pragniemy w ogólnych zarysach — jak na to zezwalają ramy niniejszego „Pamiętnika“ — przedstawić i upamiętnić pracę i rozwój Ochotniczej Straży Pożarnej w Czeladzi, od jej powstania do chwili obecnej.

\* \* \*

W związku z licznymi pożarami często nawiązującymi Czeladź, siejącymi spustoszenia

i poważne straty, wśród światlejszych obywateli powstała myśl samoobrony przed niszczącym żywiołem, stworzenia zorganizowanej akcji obronnej — jednym słowem — zorganizowania w Czeladzi Ochotniczej Straży Pożarnej, co w warunkach ówczesnych nie było takie proste i łatwe do wykonania.

Władze rosyjskie bowiem niechętnie patrzyły na dążności organizacyjne Polaków, nawet w wypadkach koniecznych, obawiając się, by pod osłoną wyszczególnionej w statucie właściwej pracy, nie kryły się myśli „buntownicze“ i praca niepodległościowa. Uniemożliwiały więc na wszelki sposób, obwarowując się przepisami i zakazami, realizację pożytecznej nieraz i koniecznej placówki. W wypadku zaś zezwolenia czujność władz wzrastała i szpiclowskim okiem spoczywała na inicjatorach i członkach organizacji.

Stąd też inicjatorzy, którzy rzucili piękną myśl zorganizowania w Czeladzi Straży Pożarnej, dążąc do jej realizacji napotykali na poważne przeszkody i trudności, tym większe, że zdawano sobie sprawę z tego, że tworząca się Straż będzie nie tylko gasić pożary, a również w ukryciu wzniesła płomień ducha narodowego, zapalać w sercach ogień wolności i buntu. Trzeba więc było z jednej strony — przełamać opór i podejrzliwość nazbyt ostrożnych władz, uspić ich czujność, z drugiej przełamać — bierność mieszkańców w odniesieniu do swoich własnych potrzeb i nakłonić ich do poparcia zamierzenia przez udzielenie pomocy finansowej, tym bardziej, że jednym z warunków władz na zezwolenie założenia Straży było wskazanie stałego źródła dochodów Straży.

Po wielu wysiłkach cel osiągnięto: władze wydały zezwolenie, a obywatele przekonani najsilniejszym i najbardziej przekonującym argumentem — masowym pożarem na ulicy Będzińskiej w 1906 r. — swoją pomoc, uchwaloną na specjalnym zebraniu gromadzkim w dn. 8/21 lutego 1907 r., której dosłowny tekst przytaczam.

## UCHWAŁA

Zebrania gromadzkiego mieszczan osady Czeladź, odbyte w dniu dzisiejszym zebranie pod przewodnictwem miejskiego sołtysa Wiktora Wajgla, na które z pośród 134 mieszczan mających prawo głosu stawilo się 92 osób, a jako takowa liczba jest dostateczna dla uzupełnienia prawomocnej uchwały to prezydujący na zebraniu sołtys Wiktor Wajgiel ogłosił takowe zaczęte i przedstawił zebraniu dla osądzenia następujące:

Ogień, który się ukazał w październiku 1906 r., i styczniu 1907 r., a który pochłoniął masę gospodarskich zabudowań, daje nam rzeczywiste powody do zaprowadzenia w osadzie Czeladź odpowiednio zorganizowanej Straży Ogniowej Ochotniczej.

W obecnej chwili osada Czeladź rozporządza następującymi utensyliami, a mianowicie: 4-ma sikawkami w zupełnie dobrym stanie, z których dwie są zupełnie nowe; prócz tego istnienie Ochotniczej Straży Ogniowej, jak również dalsze jej utrzymanie zupełnie jest zagwarantowane wobec tego, że my jednogłośnie postanawiamy i zgadzamy się, aby wynagrodzenie od kop. „Piaski“ i „Saturn“, które pobieramy za wybrany węgiel z miejskich ogólnych

i pastwisk było obrócone na utrzymanie Straży Ogniowej, przyczem przy początkowym zaprowadzeniu jej, wszystkie koszty jakie się mogą okazać przy nabyciu utensyliów, natychmiastowo pokryć, po otrzymaniu pozwolenia — Następują podpisy zebranych zakończone nazwiskiem Wiktora Wajgla, sołtysa osady Czeladź.

Mając w ten sposób zapewnione źródło dochodów dla Straży, wszczęto energiczną akcję werbunkową i opracowano statut Czeladzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej, pod którym jako założyciele podpisali się: ks. Bolesław Pienkowski, ówczesny administrator parafii Czeladź, Grzegorz Sadowski, Grzegorz Solarz, Walenty Niepiekło, Józefat Konieczny, Wiktor Wajgiel, Nikodem Madla, senior Roman Sztuka, Kozłowski Stanisław, Bacia Szymon: poczem zwołano pierwsze „Walne Zebranie członków Czeladzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej“, z którego protokół podaje w całości:

„Korzystając z przychylnej decyzji władz na wystąpienie mieszkańców osady Czeladź, w dn. 27 czerwca 1907 r. zebrali się zwolennicy założenia w Czeladzi Straży Ogniowej Ochotniczej i po zaznajomieniu się z normalną ustawą, obowiązującą Straże Ogniowe w naszym kraju, przystąpiono do omówienia spraw, mających na celu urzeczywistnienie projektu.

Na przewodniczącego powołano jednogłośnie Wielebnego ks. B. Pienkowskiego, który zaprosił na asesorów p. p. Cz. Podleskiego, A. Kałabińskiego, S. Skowrona, W. Wajgla, J. Jurczyńskiego i na sekretarza Z. Brzezińskiego, zaproponował zebrany następujący porządek dzienny:

1. Określenie ilości oddziałów Straży i poszczególnego ich składu.
2. Środki zapewniające Czeladzi dostateczną ilość wody i obmyślenie najniezawodniejszego sposobu jej dostarczania na potrzeby Straży.
3. Ustanowienie wysokości wpisowego i składek członkowskich.
4. Najem koni na potrzeby Straży.
5. Wybór członków Zarządu, członków Komisji Rewizyjnej i ich zastępców, oraz naczelnika Straży.

Po wyjaśnieniu uproszonego gościa D-ra Wierzbowskiego, członka Będzińskiej Straży Ogniowej, że projektowane wyżej punkty porządku dziennego, w myśl ustawy, jedynie przez ogólne zgromadzenie rozpatrywane być mogą,

zgromadzeni porządek ten przyjęli i w poszczególnych punktach przyjęli następujące rezolucje:

co do punktu 1-szego:

wzorując się na podobnych Strażach Ochotniczych otworzyć 5 oddziałów i każdego z nich zaopatrzyć w niezbędny inwentarz. Ilość ludzi i inwentarza w każdym z oddziałów określi Zarząd na specjalnie po to zwołanym zebraniu;

co do punktu 2-go:

postanowiono zaopatrzyć Straż na razie w 6 beczek drewnianych lub żelaznych i rozpocząć starania o przeprowadzenie do Czeladzi wodociągów. Uproszony przez zgromadzonych p. Wajgiel zobowiązał się przedstawić na jednym z zebrań gromadzkich potrzebę założenia wodociągów w Czeladzi i nie później jak do 7 lipca r. b. przeprowadzić wybór Komisji, która nad tą sprawą w dalszym ciągu czuwała;

co do punktu 3-go:

przyjęto: dla członków czynnych wpisowego rubli — 1,— składki miesięcznej — kop. —.10 dla członków opiekunów wpisowego rubli 3.—, składki mies. kop. —.25;

co do punktu 4-go:

za konie zabrane właścicielom na potrzeby Straży, kasa Straży będzie wypłacała każdorazowo odszkodowanie w stosunku do ilości godzin i do umowy z właścicielem, w przyszłości będą wypracowane normy obowiązujące wszystkich właścicieli;

co do punktu 5-go:

skład Straży ustanowiono następujący: Zarząd — złożony z 8 członków, Komisję Rewizyjną złożoną z 3-ch członków, 3-ch zastępców Komisji Rewizyjnej, Sztab Straży złożony: 1 naczelnik, 2 zastępców naczelnika, 1 gospodarza, 1 pomoc. gospodarza, 1 adjutanta, 2 podchorążych, 2 sygnalistów, 1 lekarza, 2 felczerów, 4 prądowników, 5 naczelników sekcji, 5 dziesiętników, i 100 szeregowców;

do Zarządu powołano:

na prezesa ks. Bolesława Pienkowskiego, na wiceprezesa — p. Romana Sztukę, na członków p. p. Dyrektora Surzyckiego, Dyrektora Tezenasa, Inż. Krzyżanowskiego, Wójta gminy Janu Przybyłkę, Naczelnika Jana Skowrona i Władysława Żolnę, na sekretarza — Zygmunta Brzezińskiego.

Prócz powyższych na wnioski ks. Pienkowskiego, zaproszono do Zarządu w charakterze



Dawna remiza Straży.

członków doradców — p. p. Juliana Jurczyńskiego, Antoniego Kalabińskiego, Walentego Niepiekło, adw. Gawryłowa, Wiktora Wajgła, S. Bacię, S. Egierskiego;

na członków Komisji Rewizyjnej:

p. p. Czesława Podleskiego, Grzegorza Solarza, Jana Rączaszka, na zastępców p. p. Szymona Bacię, Macieja Rączaszka, Stanisława Kozłowskiego, na naczelnika p. Jana Skowrona, na zastępców naczelnika p. Józefata Łakomika, Romualda Hercholda, na naczelników sekcji: Konstantego Guję, Michała Łakomika, Antoniego Żyłkę, Zygmunta Brzezińskiego, Stanisława Sikorskiego.

Na tem zebranie zakończono.

Sekretarz: *Zygmunt Brzezinski* Przewodniczący: *Ks. Bolesław Pienkowski*

Wybrane na tym zebraniu władze Czeladzkiej Straży, wzięły się energicznie do pracy tak, że już na początku roku 1907 zakupiono sprzęt: 4 drabiny hakowe, 3 drabiny zwykłe, drabinę gonciarkę, drabinę wysuwaną trzech-przęsłową, 4 żelazne czterokołowe beczkowozy o pojemności 800 litrów, oraz całkowite umundurowanie i uzbrojenie na 120 członków. Przejęty od Gromady sprzęt w postaci 4-ch sikawek wyremontowano.

Po uzbrojeniu Straży przystąpiono, na ofiarowanym przez mieszczan placu nad rzeką, do budowy Strażnicy. Niwelację nierównego terenu,

jak i fundament pod budowę Strażnicy, wykonali ofiarnie sami strażacy, podobnie jak zwózkę materiałów do budowy dokonali bezinteresownie obywatele czeladzcy, a zaś sam materiał do budowy w postaci kamienia ofiarowało T-wo „Saturn”. Strażnica wznoszona wspólnym wysiłkiem i ofiarną pracą, stanęła już na jesieni 1908 r. i dnia 7 września 1908 r. w 1-szą rocznicę powstania Straży, odbyło się jej uroczyste poświęcenie, przy licznym udziale miejscowego społeczeństwa, okolicznych Straży i dalszych, jak z Krakowa i Lwowa.

Zaś na początku 1909 r. wybudowano wspinalnię również przy częściowej pomocy T-wa „Saturn”, które dostarczyło potrzebne do budowy belki.

Dla fachowego wyszkolenia Straży, zostali wysłani w r. 1908 na specjalne przeszkolenie instruktorskie do zawodowej Straży w Krakowie, Zygmunt Brzeziński i Antoni Żyłka, którzy po skończonym kursie oddali duże usługi czeladzkiej Straży, podwyższając poziom jej sprawności, co pozwoliło Straży Czeladzkiej osiągnąć w pierwszych latach swego istnienia dwukrotnie zwycięstwo na zawodach strażackich. Pierwszy raz na konkursowych popisach strażackich zorganizowanych na Wystawie Rolniczo-Przemysłowej w Częstochowie w dniu 12 września 1909 r., gdzie Straż pod dowództwem



Dyplom nadania Srebrnego Medalu Straży Czeladzkiej  
za osiągnięcie 1 miejsca na zawodach Strażackich w Częstochowie w r. 1909.

naczelnika Jana Skowrona zdobyła srebrny medal, i drugi raz na ćwiczeniach konkursowych; w Częstochowie, urządzonych staraniem Częstochowskiej Straży Pożarnej w dn. 29—30 czerwca 1912 r., gdzie pod dowództwem Antoniego Żyłki wykonała objęte regulaminem cztery obowiązkowe ćwiczenia i pięte dozwolone i w szeregu 9 stojących do Konkursu Straży zajęła pierwsze miejsce.

Ćwiczenia przygotowawcze Straży Czeladzkiej odbywały się początkowo na placu szkolnym przy ul. Będzińskiej, a z chwilą wybudowania Strażnicy i wspinalni — na placu przylegającym do nich.

W pierwszych latach Straż wyjeżdżała do pożarów — w r. 1907 — 1 raz; 1908 — 9 razy



Jan Skowron  
Pierwszy naczelnik Straży (1907—1916)

1909 — 9 razy; 1910 — 10 razy; 1911 — 3 razy  
1912 — 7 razy; 1913 — 15 razy.

Jak z powyższego zestawienia wynika, pożary były częste i Straż nieraz przy ich gaszeniu chlubnie się spisała, nierzadko spiesząc z pomocą okolicznym wioskom i osadom.

W tych pierwszych latach swojej pracy Straż poza pracami organizacyjnymi, ćwiczeniami i gaszeniem pożarów, znajdowała jeszcze czas na prace kulturalno-oświatowe przeniknięte duchem narodowym, szczególnie w latach 1909 — 14, kiedy na scenie dobudowanej do wspinalni, urządziła pod gołym niebem w okresie letnim, przedstawienia, koncerty i widowiska. Wprawdzie robiła to również ze względów kasowych, niemniej była w tym czasie jedynym



Czesław Podlewski  
Prezes Straży od r. 1908 do r. 1915

rozsadnikiem kultury wśród miejscowego społeczeństwa, dostarczając mu możliwości przeżycia wzniosłych chwil, krzepiących na duchu zwątpiałych w lepszą przyszłość narodu polskiego, dla którego niebawem w wirze idącej wojny światowej miała wybić godzina wolności.

Wojna światowa rozszerzała obowiązki obywatelskie Straży na zupełnie nowe dziedziny, w których praca naówczas, w oczach okupantów nielegalna, czołowe zajmowała miejsce. Łączyło się to ściśle z przeczuciem, którym żyła cała Polska, że oto zbliża się jej niepodległość.

Z wybuchem wojny, po wycofaniu się okupantów rosyjskich, Straż w dniu 1 sierpnia



Dr. Podczaski Władysław  
Prezes Straży 1915 — 1917





Remiza i tabor plutonu Straży na Saturnie.  
Gmach T-wa „Saturn” wybudowany w r. 1923.

1914 r. o godz. 10 wieczór obejmuje w mieście służbę bezpieczeństwa, pełniąc ją do czasu objęcia posterunków przez Straż Obywatelską, do której zresztą przeważnie należeli członkowie Straży Pożarnej.

W dn. 23 lipca 1916 r., na posiedzeniu Zarządu Straży, pod przewodnictwem prezesa dr. Władysława Podczaskiego, postanowiono powołać do życia Oddział Straży na Saturnie, ze strażaków zamieszkałych tamże, mający być częścią ogólnej Czeladzkiej Straży. Zarządzenie i prowadzenie tego oddziału powierzono, zastępcy naczelnika, Romualdowi Hercholdowi. Oddział saturnowski stanowić miał oddział rezerwowy, który w razie wyjazdu Straży, czuwać miał nad Saturnem i Czeladzią. W krótkim czasie oddział ten zorganizowano, ćwicząc go wspólnie ze Strażą macierzystą.

Dnia 7 września 1917 r. obchodzi Straż 10-lecie swego istnienia, zaznaczając Jubileusz ze względu na trwającą wojnę jedynie nabożeństwem w kościele.

Zakupiony na jubileusz 10 lecia sztandar Straży poświęcono dopiero w dniu 19 maja 1918 r., co odbyło się nadzwyczaj uroczystością wg. następującego programu:

Godz. 7 m. 45 — Sygnał uroczysty z wieży,  
„ 8 „ — Zbiórka w remizie,

godz. 8 m. 45 — Wymarsz do kościoła w następującym szyku:

1. Gospodarze Straży. 2. Orkiestra. 3. Sztandar z rodzicami chrzestnymi. 4. Pluton honorowy. 5. Zarząd Straży miejscowej. 6. Delegacje i zaproszeni goście. 7. Drużyna Straży Czeladzkiej. 8. Członkowie popierający Straż Czeladzkiej.

Godz. 10,15 — Powrót do remizy w szyku wyznaczonym.



Józefat Łakomik  
naczelnik Straży od r. 1916 — 1917.



Józef Karney  
Prezes Straży od r. 1917 — 1920 r.

Godz. 10,30 — Ceremonia wbijania gwoździ w drzewce i zapisywanie się do złotej księgi.

Godz. 11,— Przemówienie Władz Straży.

Godz. 11,30 — Fotografie uczestników obchodu i Straży miejscowej.

Godz. 12,— Odprowadzenie sztandaru do mieszkania Komendanta przez drużynę miejscowej Straży.

Godz. 12,20 — Powrót do remizy.

Godz. 12,30 — Pożegnanie gości.

Godz. 14,20 — Zabawa w parku przy remizie.

„Złota Księga“, do której wpisywali się uczestnicy obchodu, zaczyna się od słów:

## NA WIECZNĄ RZECZY PAMIĘĆ.

„Dnia 19 maja, w pierwszy dzień Zielonych Świątek, roku Pańskiego 1918-go, za sprawowania Zarządu Czeladzkiej Ochotniczej Straży Ogniowej przez Wielm. Panów:

Józefa Karneya, prezesa,  
Dra Zygmunta Kotarskiego, naczelnika,  
Antoniego Żyłkę, pomocnika tegoż,  
Romualda Hercholda, pomocnika tegoż,  
Grzegorza Sadowskiego, skarbnika,  
Felixsa Opalskiego, gospodarza,  
Stanisława Sikorskiego, sekretarza,  
Stanisława Bacię, członka Zarządu,  
Felixsa Chorzelskiego „ „  
Augustyna Domańskiego, „ „  
Jana Gawrona „ „

Antoniego Kalabińskiego członka Zarządu,  
Teodora Miedzińskiego „ „  
Macieja Rączaszka „ „  
Grzegorza Solarza „ „  
Wiktora Wajgla „ „

Im. ks. Proboszcz parafii Czeladzkiej, Teodor Urbański, dokonał w miejscowym kościele po Mszy Świętej poświęcenia sztandaru Straży, w obecności Rodziców Chrzestnych Jejmość pani Zofji Karneyowej, z Imć panem burmistrzem Stefanem Wisłockim i Jejmość pani Zofji Kotarskiej z Imć panem Henrykiem Siwczyńskim, tudzież w obecności całej Drużyny Straży Czeladzkiej, delegacji Straży innych, delegacji wielu Stowarzyszeń, zaproszonych Gości i licznie zgromadzonej w świątyni publiki.

Sztandar poświęcony oddano w ręce chorążego druha Aleksandra Majcherczyka, który odbierając ten Symboliczny Znak Drużyny, złożył stosownie uroczyste ślubowanie.

Miasto Czeladź, dnia 19-go maja, roku Pańskiego 1918 r.“

W końcu r. 1927 usunięto dotychczasowy statut rosyjski, a zastosowano nowy, tymczasowy statut Związku Floriańskiego, na członka którego zapisała się Straż w połowie tegoż roku.

W rok później, naród polski usuwa kajdany niewoli, otrząsa się z resztek pasożytów — Niemców, rozbijając ich w całym kraju, w pierwszych dniach listopada.

W Czeladzi akcją rozbrowienia Niemców kieruje Straż, o czym wspomina „Przegląd Pożarniczy“, z dn. 11 listopada 1928 r., w artykule



Dr. Zygmunt Kotarski  
naczelnik Straży od r. 1917 do r. 1919

p. t.: „Strażactwo polskie w dobie walk orężnych o Niepodległość Polski“, w następujących słowach:

— „Ochotnicza Straż Pożarna w Czeladzi, wyćwiczona uprzednio przez druha Zygmunta Kotarskiego, rzuciła się rankiem 11 listopada 1918 r. pod jego wodzą i przy udziale obecnego Ministra gen. Składkowskiego do rozbrojenia oddziałów niemieckich, rozlokowanych w dwóch punktach miasta. Ta mozolna praca trwała prawie dobę, a tymczasem przyjazne Niemcom jednostki, by odciągnąć Straż od rozbijania, podpaliły stodoły. Jednak dzielni druhowie uporali się z ogniem, nie dając mu się przerzucić na sąsiednie budynki mieszkalne“.

Naród polski, uporawszy się z jednym wrogiem, nie mając jeszcze czasu na zorganizowanie swego Państwa, zmuszony zostaje w r. 1920 do odparcia najazdu wrogiej nawały bolszewickiej.

I również w tych ciężkich dla Państwa Polskiego chwilach, Straż Czeladzka daje dowód swego czynnego patriotyzmu stając na równi z innymi strażami do apelu Związku Floriańskiego, gdzie między innymi powiedziano:

...„Staliście dotychczas, Druhowie, na szczytnym posterunku ofiarnej pracy w obronie mienia ludzkiego, a sprężnięci ze sobą dyscypliną i posłuszni rozkazom swej władzy, godnie swe obowiązki pełniliście!

...Stańcie jak jeden mąż, jak jeden syn mo-



Antoni Żyłka  
honorowy naczelnik. Funkcję naczelnika  
Straży pełnił od r. 1919 — 1923 r.

carny w obronie Ojczyzny, a piersią swą zbrojną, wesprzycie Waszych braci, lejących krew ofiarnie na frontach. Wasze zagony, Wasze domy, Wasz dobytek i ojcowiznę uchronicie wówczas od grabieży, fundamenty Rzeczypospolitej umocujecie a opętane hordy od bram gmachu własnego odtrącicie!

Pod broń, Druhowie! Twórzcie co prędzej zwarte szeregi mocarnych synów Ojczyzny, a mocą potęgi zbiorowej, dajcie wreszcie odparcie najeźdźcy, pragnącemu i Polskę całą



Zespół orkiestry Ochotn. Straży Pożarnej w Czeladzi.



Stanisław Sikorski  
nacz. honor. Pełnił funkcję naczelnika  
Straży od r. 1923 do 1927 r.

**i świat cały na modłę szaleńców przebudować,  
a nim to nastąpi czaszkami ludzkimi go usłać“...**  
W dn. 14 lipca 1920 r. na zebraniu czyn-

nych członków Straży Pożarnej w Czeladzi, odbytem pod przewodnictwem Grzegorza Sadowskiego, postanowiono:

1. W myśl odezwy Związku Floriańskiego, wszyscy członkowie Straży oddają się do rozporządzenia władzom wojskowym.

2. Przeprowadzić rejestrację czynnych członków z tym, aby rejestracja ta ukończona została do dnia 18 bm. włącznie. Następnie zdolnych do służby wojskowej poddać rewizji lekarskiej, uznani zaś przez lekarza za zdrowych winni się stawić do służby wojskowej czynnej, pozostawionych zaś, po uwzględnieniu stanu rodzinnego, zaliczyć do rezerwy i oddać do rozporządzenia władzom wojskowym.

3. Niezależnie od powyższego wezwać członków Straży, aby jako ochotnicy wstępowali do Armii Ochotniczej,

4. Jednostki, gdyby się znalazły w Straży, które wpływają czy to jawnie, czy to pokątnie, na złamanie karnośći narodowej, natychmiast ze Straży wykluczyć.



Proporzeczek zdobyty na zawodach strażackich w Poznaniu w r. 1927



Druga strona proporzcyka.

W wyniku powyższych uchwał Zarządu, kilkudziesięciu członków Straży wyjechało na front, a pozostali, wolni od służby wojskowej, wstąpili do szeregów organizowanej w tym czasie przez Komitet Obrony Państwa, miejscowej Straży Obywatelskiej.

Od r. 1914 do r. 1921 Straż wyjeżdżała do pożaru: w r. 1914 — 14 razy; 1915 — 5; 1916 — 5; 1917 — 12; 1918 — 10; 1919 — 4; 1920 — 3.

Po zwycięskiej wojnie z bolszewikami życie Straży wkracza na tory wytężonej pracy w kierunku budowania podwalin pod nową i silną Polskę.

W Warszawie, w dn. 8 i 9 września 1921 r., na I. Ogólno-Państwowym Zjeździe Straży Pożarnych powstaje na miejsce dawnych odrębnych związków strażackich, — „Ogólny Związek Straży Pożarnych R. P.,” mający odtąd w granicach własnej państwowości kierować życiem polskiego strażactwa. W zjeździe tym bierze udział również Straż Czeladzka przez swą delegację w składzie 16 osób.

Lata 1921 — 26 nie notują w Straży ważniejszych wydarzeń. Jednak wydarzenia w latach następnych mówią, że był to okres wzmożonej pracy, okres przygotowań, organizowania życia Straży od wewnątrz.

Na zewnątrz Straż bierze udział we wszelkich uroczystościach państwowych, kościelnych, miejskich i organizacyjnych, organizuje zabawy w parku miejskim na dochód Straży, na których koncertuje już własna orkiestra, założona przy Straży w r. 1920 i pozostająca od samego początku pod kierownictwem Franciszka Hanaka.

Jedynie dnia 31 sierpnia 1924 r. Straż urządza ćwiczenia konkursowe z udziałem Straży pow. będzińskiego. Zawody te odbyły się na tzw. Łęgu, gdzie wybudowano specjalną wspinaczkę, poprzedzone zostały uroczystą mszą polową i zakończone rozdaniem nagród ufundowanych przez Zarząd m. Czeladzi.

W dniach 26, 27, 28 i 29 czerwca 1927 r. Straż bierze udział w III-cim Ogólno-Państwowym Zjeździe Straży Pożarnej w Poznaniu. Na Zjeździe tym Straż Czeladzka spisała się dziel-





Walenty Olechowski

nie, zdobywając w konkursowych ćwiczeniach pierwszą nagrodę w postaci proporczyka ufundowanego przez Główny Związek Straży Pożarnych. Radość jaka zapanowała z tego powodu wśród drużyny czeladzkiej zmącił tragiczny wypadek, któremu uległ w ostatnim dniu Zjazdu, członek Straży Czeladzkiej, ś. p. Walenty Olechowski. Miał on wraz z drugim członkiem drużyny czeladzkiej Marcem polecenie wciągnięcia na szczyt wspinalni tablicy z napisem „Czołem!“ W czasie dokonywania tego ś. p. Olechowski dochodząc po drabinie do szczytu, uderzył głową o wiązanie żelazne i w tym momencie puściwszy rękoma szczebel, spadł z 4-go

piętra zabijając się na miejscu. Przewiezieniem ciała zajął się Komitet Zjazdu. Wszyscy obecni na Zjeździe Strażacy w grupach wojewódzkich, ze sztandarem Głównego Związku na czele oddali Zmarłemu ostatnią posługę. Na drugi dzień przed południem odbyło się zebranie Walnego Zjazdu, rozpoczęte uczczeniem pamięci Zmarłego, poczem uchwalono wnioski: o przyznaniu odznaczenia, wyznaczeniu rodzinie pomocy, wysłaniu delegacji na pogrzeb, wywieszeniu na wszystkich remizach w całej Polsce w dniu pogrzebu żałobnej flagi. Jednocześnie poseł Rzepecki wezwał Redakcję „Przeglądu Pożarniczego“ do zbierania składek, w celu zabezpieczenia bytu rodzinie Zmarłego. Niezależnie od powyższego, Walny Zjazd wyłonił Komisję, w celu ustalenia przyczyn wypadku.

Pogrzeb odbył się dnia 30 czerwca 1927 r. w Czeladzi.

Nad grobem przemawiał prezes Straży czeladzkiej inż. Józef Raźniewski, wiceprezes Okręgu, sędzia Ryszard Herman i prezes Związku Kieleckiego Straży Jakób Kon, który wygłosił następujące przemówienie:

— Stoimy nad trumną Bohatera, który nie zawahał się spełnić powierzoną mu czynność i dzielność swoją przypłacił życiem. Powołaniem twardej służby strażackiej jest niesienie pomocy bliźniemu, bez względu na niebezpieczeństwo i trudno jest rozgraniczyć, gdzie kończy się obowiązek, a gdzie zaczyna bohaterstwo.

Jeżeli jednak wykonywanie obowiązków przypłaci się życiem, a więc składa się najwyższą ofiarę, na jaką człowiek może się zdobyć, to fakt taki zasługuje na wyróżnienie i uznanie.

Tak się zasłużył ś. p. Druh nasz Walenty, który padł na posterunku służby strażackiej w kwiecie wieku. I za to miarodajne Władze przyznały Mu Krzyż „za dzielność i odwagę“. Przypadło mi w udziale dekorowanie Jego trumny, podczas smutnego obrzędu pogrzebowego.

Z bólem w sercu żegnamy Cię, dzielny Druhu,



oddając hołd Twoim zasługom, lecz pociechą zwłaszcza stroskanej matki, niech będą te tysięczne tłumy z poza strażactwa nawet, które wzięły masowo udział w eksportacji drogich nam zwłok w Poznaniu i obecnie tutaj; osłoda w nieszczęściu niech będą postanowienia Prezydenta miasta stołecznego Poznania, oraz innych organizacji strażackich w celu zapewnienia bytu rodzinie, której byłeś żywicielem.

W najbliższą niedzielę — stosownie do uchwały Walnego Zjazdu — na wszystkich remizach strażackich, jak Polska długa i szeroka, zawisną żałobne flagi, dla uczczenia Twych zasług i wzbiją się przed tron Najwyższego kornie modły od tysięcznych rzesz strażackich za spokój Twojej duszy bohaterskiej.

Objawy te są dowodem, jak ceni społeczeństwo pracę społeczną na niwie pożarnictwa.

Każda organizacja społeczna jest jednym z licznych kółek nierozdzielonego organizmu państwowego i każdy, kto zaprzął się do pług bezinteresownej pracy społecznej — pracuje dla dobra i świetnego rozwoju Ojczyzny.

Żeby stanąć ochotniczo do służby trzeba mieć rozwinięte poczucie obowiązków, trzeba mieć fundament życiowy, wyssany z piersi matki, trzeba być od dzieciństwa zahartowanym do pracy i do spełniania swojej powinności.

Służba Twoja, Druhu, jest żywym dowodem, że byłeś wychowany na dobrego obywatela, że przyjęte dobrowolnie obowiązki wykonywałeś z samozaparciem dla miłości Boga, bliźnich i ziemi rodzinnej. Gorliwą i ochoczą swą pracą w szeregach strażackich, przyczyniłeś się do zdobycia najwyższej nagrody na Zawodach Ogólnopństwowych, opromieniając Straż Czeladzką blaskiem chwały.

Spełniłeś swój obowiązek dając nam przykład i zginąłeś na posterunku jak prawy żołnierz. Niechże ta ziemia ojczysta, którą tak ukochałeś będzie Ci lekką, a w nagrodę Twego ofiarnego życia, niech światłość wiekuista opromienia Twą duszę wiecznie. Pamięć o Tobie pozostanie między nami. Żegnamy Cię, Druhu, strażackiem — „Czołem!”

Po ukończeniu na komendę „Bacność!” Na prawo patrz! — orkiestra zagrała tusz i Prezes Związku udekorował trumnę srebrnym krzyżem zasługi.

Suma, jaką strażactwo złożyło na rzecz pomocy rodzinie Zmarłego wyniosła 9.187,95 zł.

W r. 1927, w tym roku istnienia Straży

Czeladzkiej, jak wynika ze sprawozdań, stan kasy zamykał się w przychodzie i rozchodzie sumą zł. 69.642,65. Straż liczyła 120 członków czynnych. Ćwiczeń normalnych odbyto 23, ćwiczeń konkursowych — 39, pogadanek o treści fachowej 3, do zawodów konkursowych stawano 2 razy, alarmów było 4, do pożarów wyjeżdżano 7 razy, zabaw i majówek urządzono 6, obchodów i uroczystości odbyto 12.

W r. 1929, za czasów prezesury dyr. Józefa Raźniewskiego na miejsce dawnej strażnicy, która okazała się już niewystarczającą jak na organizację potężnie już w tym czasie rozkwitłą i mającą przed sobą jeszcze długą drogę dalszego rozwoju, wybudowano piękny 2 piętrowy gmach — strażnicę, kosztem zł. 340,000.—

Przygotowanie do budowy rozpoczęto już



Teodor Łakomik,  
naczeln. honor. pełnił funkcję naczelnika straży  
od r. 1927 — 1930 r.

w r. 1924. Wybrany specjalny Komitet budowy w składzie osób: Dyr. J. Raźniewski, burmistrz Antoni Rączaszek, Grzegorz Sadowski, Nikodem Madla, zamierzał początkowo jedynie przebudowę starej strażnicy, przez rozszerzenie jej i wyciągnięcie murów wwyż. Jednakże w czasie przeprowadzania robót okazało się, że fundamenty są za słabe, zaszła więc konieczna potrzeba rozpoczęcia robót od założenia nowych fundamentów i co za tym idzie — postawienie całkowicie nowego gmachu. Taki nieprzewidziany obrót sprawy, postawił Komitet w trudnej sytuacji, w obliczu poważnego zagadnienia: skąd wziąć pieniądze na budowę całkowicie nowego



Nowa strażnica i tabor Ochotniczej Straży Pożarnej w Czeladzi.

gmachu, skoro posiadane wystarczają zaledwie na realizację początkowego zamierzenia?

Trudności więc były olbrzymie, warunki mało sprzyjające. Straż jednak postanowiła przezwyciężyć wszystkie trudności i przeszkody, i rozpoczęte dzieło doprowadzić do końca. I choć kosztowało to wiele zabiegów, kłopotów, trudów i pracy i poświęcenia, celu jednak do-

pięła. Zaciągnięto pożyczkę w K.K. O. w Będzinie, w Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, wystarano się o subwencję od miasta Czeladzi i T-wa „Saturn“, Kom. właścicieli Gruntów Tabełowych i dzięki tym i innym poczynaniom, strażnica została oddana do częściowego użytku już w r. 1929, a całkowitego w r. 1930.

W dolnych kondygnacjach gmachu znajduje



Strażnica. Widok na plac ćwiczeń.

się obszerna remiza mieszcząca rekwizyty i sprzęt strażacki, na parterze w tylnej części gmachu dwuizbowe mieszkanie stróża Straży, świetlica strażacka, pokój dla ćwiczeń orkiestry, sala posiedzeń Zarządu, gabinet sekretariatu. Od strony frontowej obszerny holl z podwójnymi schodami wiodącymi na salę teatralną mogącą pomieścić 500 osób, w której znajdują się również balkon i ubikacje dla artystów i dwuizbowe mieszkanie dla szofera Straży z osobnym wejściem od tylnej części gmachu. W r. 1930 sala teatralna została oddana w dzierżawę na prowadzenie kina „Czary“, które do dnia dzisiejszego wyświetla filmy ku ogólnemu zadowoleniu mieszkańców. Od czasu do czasu urządza w niej Straż, miasto i organizacje przedstawienia teatralne, wieczornice i akademie z okazji różnych świąt narodowych, dając w ten sposób mieszkańcom godziwą, kulturalną rozrywkę.

Po całkowitym wykończeniu Strażnicy stwarzającej dla Straży doskonałe warunki pracy i możliwości dalszego, pełnego rozwoju, Straż przystąpiła w r. 1929 do motoryzacji swego oddziału, wyposażając go w nowoczesne środki przeciwpożarowe w postaci auto-motopompy ze zbiornikiem na wodę o pojemności 2500 litr. sikawki przenośnej motorowej, co również prze-



Czesław Mandat,  
naczelnik Straży od r. 1930 — 1935.

prowadzone zostało przy poważnej pomocy ze strony miasta Czeladzi.

Zmotoryzowanie Straży było niemniej trudnym i ważnym osiągnięciem niż wybudowanie Strażnicy, bowiem od rodzaju i wartości sprzętu, środków technicznych zależy najczęściej skuteczność akcji przeciwpożarowej.

Te dwa niezmiernie ważne dla całokształtu



Jednostka Żeńskiej Służby Samarytańsko-Pożarniczej przy Ochotn. Straży Poż. w Czeladzi.



Sekcja sceniczno-rozrywkowa Straży.

pracy strażackiej osiągnięcia stały się sprawdzianem intensywnej pracy Straży i jej wartości, dowiodły że Straż już w tym okresie stanęła na wysokości poruczonych jej zadań.

Stwierdził to również inspektor Związku Wojewódzkiego Kieleckiego, który w dn. 29/VI

1930 r. dokonał lustracji Straży. Wynik jej został ogłoszony w miesięczniku „Życie Strażackie” (N. 8) w następującym brzmieniu: „Dokonałem również inspekcji Straży pożarnej w Czeladzi. Zarządzony syreną alarm w jednej i pół minuty zgromadził 8 ochotników, którzy wyjechali





samochodem. Próba dwóch sikawek motorowych wypadła zadawalniająco. Narzędzia utrzymane w należytym porządku. Niezależnie od nowoczesnego taboru, Straż posiada najokazalszy na terenie Związku gmach mieszczący kino, remizy i pokoje na zebrania. Pod względem wyszkolenia drużyna stoi na wysokim poziomie“.

W r. 1930 Straż organizuje żeński oddział samarytański, zapisując na jego członków 16 kobiet. Oddział ten w krótkim czasie rozpoczął pracę i prowadzi ją nadal jako samodzielna jednostka żeńskiej służby sama-

sceniczno-rozrywkową, która do obecnego czasu wystawiła kilkanaście udanych przedstawień na dochód Straży. Kierownikiem sekcji jest od czasu jej powstania — Bronisław Nowacki,

Jak wynika ze sprawozdań w r. 1928 Straż wyjeżdżała do pożaru — w r. 1928 — 10 razy, w tym do miejscowych obiektów — 7; 1929 — 10; 1931 — 12. 1932 — 5 i raz do powodzi; 1933 — 10; 1934 — 5; 1935 — 6; 1936 — 4 i 1937 r. — 3 razy.

Do zawodów stawano w r. 1928 w dniu 5 sierpnia w zawodach okręgowych organi-



Zarząd Straży w sali posiedzeń.

rytańsko-pożarniczej. Praca ż. s. s. p. jest niejako uzupełnieniem i rozszerzeniem czynności straży związanych z humanitarną ideą strażacką — niesienia pomocy bliźnim. Pomoc przy pożarze, w nagłych wypadkach, oraz czynny udział w pracach wychowania obywatelskiego i kulturalno - oświatowego w Straży — oto poważna rola jaką odgrywa w życiu Straży ż. s. s. p.

Tą przydatność kobiet w dziedzinie pracy kulturalno-oświatowej Straż potrafiła wykorzystać i z uwagi na posiadanie własnej sali teatralnej zorganizowała wkrótce po stworzeniu oddziału samarytańskiego, sekcję

zowanych na własnym terenie, zdobywając I nagrodę i w dniu 17 października — zajmując drugie miejsce i w r. 1934 w dn. 15 lipca oddział samarytanek w Okradzionowie, gdzie na zawodach zajęto również II miejsce,

W obecnym roku, jako w 30-tym roku istnienia Straży, Straż liczy członków czynnych 103, oficerów 10, członków wspierających 49.

Stan kasy na dzień 1. kwietnia 1937 r. zamyka się po stronie przychodów i rozchodów sumą zł, 7342,58.

Straż posiada sprzęt w postaci: 2 sikawek





Rada sztabowa Straży.  
Siedzą od lewej: Mańka  
Kazimierz, d-ca plutonu;  
Koprzywa Mieczysław, z-ca  
naczelnika; Madla Nikodem  
naczelnik; Herhold Ro-  
muald, dowódca plutonu  
na Saturnie. Stoją od le-  
wej: Hipolit Wojanczyk,  
dowódca plutonu; Zarzyc-  
ki Marian, d-ca plutonu;  
Gawron Alojzy, adiutant;  
Waroński Józef, d-ca plut.



Zbiorowa fotografia strażaków i samarytanek.

czterokołowych, 1 autopompę, 1 sikawkę przenośną motorową, 1 wóz rekwizytowy 4 kołowy, 4-ch kotłów 4 kołowych, 28 m. węża ssącego, 600 mtr węża tłoczącego, 1 drabiny petersburskiej, 1 — francuskiej, 1 — Szczerbowskiego, 1 — drążkowej, 1 — gonciarkę, 9 drabin hakowych, 3 — zwyczajnych, 6 bosaków, 1 Kōaig, 2 toporów do murów, 3-ch parcianych wiader, 3 tłumnic, 9 prądownic, 12 linek ratunkowych, 47 toporów, 14 pochodni i wiele innych przyrządów pomocniczych oraz 19 instrumentów muzycznych.

Obecny Zarząd Straży z prezesem inż. Stanisławem Goibionem na czele dokłada

w okresie niewoli, największe jakie mogła straż odnieść w zakresie swych zadań zwycięstwo — zdobycie 1-go miejsca na zawodach w Poznaniu w r. 1927, wybudowanie okazałej strażnicy, usprawnienie straży przez zaopatrzenie się w nowoczesny sprzęt, rozszerzenie pracy Straży na odcinku służby samarytańsko-pożarniczej i kulturalno-oświatowej — oto etapy obywatelskiego wypełnienia szczytnych obowiązków z myślą o dobru Państwa i Narodu; oto etapy, świadczące o nieustannym posuwaniu się Straży naprzód. Między jednym etapem a drugim — droga wielkiego zbiorowego wysiłku i poświęcenia. Historię tej drogi nie opisze żaden historyk,



Odczytanie rozkazu.

wszelkich starań, żeby zarówno w dziedzinie organizacji i administracji, akcji zapobiegawczej przeciwpożarowej, wyszkolenia obrony przeciwgazowej, jak i wychowynia fizycznego, służby samarytańsko-pożarniczej i akcji kulturalno-oświatowej, praca pulsowała równym przyspieszonym tętnem, co w rezultacie utrzyma stan duchowy i techniczny Straży na najwyższym poziomie dla dobra ogólnego.

W takich ogólnych zarysach przedstawia się praca i rozwój miejscowej Straży, Pierwsze zebranie Straży, pierwsze zaopatrzenie się w sprzęt i uzbrojenie, wybudowanie pierwszej strażnicy, pierwsze zwycięstwa na zawodach, praca niepodległościowa Straży

ani żadne pióro. Pisze się ją w sercach ludzkich i pamięci ludzkiej.

Służba strażacka dokonywana w imię najwyższej idei — niesienie bliźniemu pomocy w potrzebie — jest najzaszczytniejszym obowiązkiem strażaka. To też ludzie, którzy piastują w swej duszy takie ideały, zdolni są do poświęceń i ofiar bezinteresownych i przez 30 lat służby dali tego dowody, zasługują nie tylko ze względu na ich pracę, ale także ze względu na ich wewnętrzną wartość, na głęboki szacunek współobywateli.

Zdajemy sobie sprawę, że ten krótki, podany w suchej, zwięzłej formie rys histo-

ryczny, nie wyczerpuje wszystkiego, co na temat historii Straży da się powiedzieć.

Niemniej sędzę, że opis ten zawiera wszystko, co godne jest podkreślenia i upamiętnienia. Resztę wnikliwy czytelnik sam sobie dopowie — wyciągnie wnioski dla bu-

dujących refleksji, jak wspólnym wysiłkiem i ofiarną pracą można wiele dobrego zrobić dla organizacji i społeczeństwa i jak zgodna współpraca organizacji, miasta i społeczeństwa może budować lepszą i pomyślniejszą przyszłość Państwa i Narodu,



Pochód Straży przez ulice miasta.

## LISTY CZŁONKÓW.

### Prezesi honorowi:

Ks. szambelan Bolesław Pieńkowski, Dyr. Józef Rażniewski.

### Naczelnicy honorowi:

Antoni Żyłka, Stanisław Sikorski, Teodor Łakomik.

### Zarząd obecny:

Inż. Stanisław Goibion — prezes  
Nikodem Madla — naczelnik  
Burmistrz Henryk Brudnicki — przedst. miasta.  
Grzegorz Sadowski — skarbnik  
Józef Waroński — gospodarz

Marian Kusiński — sekretarz  
Sędzia Ryszard Herman — członek Zarządu,  
Grzegorz Solarz — członek Zarządu.  
Hipolit Wojańczyk — członek Zarządu.

### Komisja Rewizyjna:

Józef Tajchman — przewodniczący  
Piotr Spyrzyński — członek  
Bronisław Nowacki — członek

Feliks Sadowski — członek  
Franciszek Marzec — członek



## Czynni członkowie Straży w r. 1907.

1. Baran Wiktor
2. Bartnicki Wiktor
3. Białkiewicz Adam
4. Cichy Feliks
5. Czarnomski Aleksander
6. Dehnel Paweł
7. Domański Augustyn
8. Gabryś Leon
9. Gawron Jan
10. Gomoła Andrzej
11. Gorgol Jan
12. Grząba Jan
13. Hetmańczyk Ignacy
14. Herchold Romuald — II zast. naczelnika.
15. Horzelski Feliks
16. Jędrusek Franciszek
17. Jędrusek Wiktor
18. Jaworek Aleksander
19. Jurczyński Piotr
20. Jurczyński Piotr II.
21. Jurczyński Gorgon
22. Jurkiewicz Feliks
23. Jurczyński Franciszek
24. Kalabiński Jan
25. Kotarski Zygmunt
26. Kępa Jan
27. Kozłowski Tomasz
28. Kozioł Antoni
29. Król Ksawery
30. Leszczyński Stanisław
31. Lenica Antoni
32. Lewandowski Roman
33. Lubas Andrzej
34. Łakomik Józef — zastępca naczelnika
35. Łakomik Teodor — d-ca plutonu
36. Łakomik Michał — d-ca plutonu
37. Łyżwinski Józef — sierżant
38. Małota Józef
39. Manka Kazimierz
40. Makowski Teodor
41. Matyja Szczepan
42. Musialik Franciszek
43. Myszkowski Aleksander
44. Nobis Józef
45. Niedbał Feliks
46. Nowakowski Adam
47. Oczkowski Wojciech
48. Opalski Grzegorz
49. Opalski Feliks
50. Dr. Podczaski Władysław
51. Pietrzyk Adam — sierżant
52. Rabsztyn Władysław
53. Radecki Mikołaj
54. Ryś Feliks
55. Rączaszek Emil
56. Sadowski Grzegorz
57. Solarz Grzegorz
58. Sadowski Feliks
59. Sikorski Stanisław — d-ca plut.

60. Skowron Jan — naczelnik
61. Sączewski Paweł
62. Sztuka Leon
63. Szurman Jan
64. Stanek Józef
65. Szlauer Edward
66. Szwajcer Józef
67. Sztuka Hipolit
68. Sztuka Jan
69. Sztuka Józef
70. Szymanek Walenty
71. Starzycki Mieczysław
72. Trząski Franciszek
72. Wartak Franciszek
73. Wojanczyk Hipolit
74. Wolski Jan
75. Wald Józef
76. Witwicki Józef — sierżant
77. Witwicki Jan
77. Widerak Antoni
79. Zarzycki Marian
80. Zarębski Józef
81. Żyłka Antoni — d-ca plutonu

## Zmarli członkowie w okresie 30-lecia.

1. Skowron Jan — naczelnik
2. Łakomik Józefat — p. o. naczelnik
3. Żyłka Antoni — naczelnik
4. Łakomik Teodor — naczelnik
5. Jurczyński Piotr — gospodarz
6. Gorgol Jan — sierżant
7. Łyżwinski Józef — sierżant
8. Pietrzyk Adam — sierżant
9. Bielski Andrzej — szeregowiec
10. Cichy Feliks — „
11. Grząba Antoni — „
12. Grząba Wincenty — „
13. Głowicki Franciszek — „
14. Grędzianka Wanda — samarytanka
15. Hetmańczyk Jan — szeregowiec
16. Kozłowski Tomasz — „
17. Lenica Antoni — „
18. Olechowski Walenty — „
19. Pawlik Wincenty — „
20. Sączewski Paweł — „
21. Szlefarski Jan — „
22. Żyłka Franciszek — „

## Czynni członkowie Straży w r. 1937.

1. Dh. Madla Nikodem — naczelnik
2. „ Koprzywa Mieczysław — wicenaczeln.
3. „ Gawron Alojzy — adiutant
4. „ Herchold Romuald — dow. plutonu
5. „ Manka Kazimierz — dow. plutonu
6. „ Wojanczyk Hipolit — dow. plutonu
7. „ Waroński Józef — dow. plutonu
8. „ Zarzycki Marian — dow. plutonu
9. „ Małota Józef — sierżant
10. „ Sadowski Feliks — sierżant
11. „ Suliga Zdzisław — sierżant
12. „ Witkowski Władysław — sierżant

13. Dh. Gawron Jan — plutonowy
14. „ Irzycki Franciszek — plutonowy
15. „ Jurkiewicz Feliks — plutonowy
16. „ Marzec Eranciszek — plutonowy
17. „ Zymła Czesław — plutonowy
18. „ Nowacki Bronisław — sekcyjny
19. „ Wilk Stanisław — sekcyjny
20. „ Brejt Antoni — szeregowiec
21. „ Borg Bronisław — „
22. „ Borg Zygmunt — „
23. „ Bogucki Zdzisław — „
24. „ Bernard Józef — „
25. „ Bobka Józef — „
26. „ Będek Józef — „
27. „ Czarnomski Aleksander „
28. „ Domański Augustyn — „
29. „ Dehnel Paweł — „
30. „ Dyssy Julian — „
31. „ Długosz Leon — „
32. „ Fressel Władysław „
33. „ Falfasiński Marian „
34. „ Grząba Jan — „
35. „ Ginał Wincenty — „
36. „ Gawron Bolesław — „
37. „ Gromski Marcin — „
38. „ Horzelski Feliks — „
39. „ Hetmańczyk Julian „
40. „ Herman Stefan — „
41. „ Hetmańczyk Czesław — „
42. „ Jurczyński Piotr — „
43. „ Jędrusek Franciszek — „
44. „ Jaworek Aleksander — „
45. „ Jurczyński Stanisław — „
46. „ Kozłowski Walenty — „
47. „ Kostrzewski Jakób — „
48. „ Kalabiński Piotr — „
49. „ Kiełbasiński Michał — „
50. „ Kołodziejczyk Józef — „
51. „ Kuśpiel Paweł — „
52. „ Kańtoch Józef — „
53. „ Kulaj Józef „
54. „ Kisiele Eugeniusz — „
55. „ Kasprzyk August — „
56. „ Leszczyński Zdzisław — „
57. „ Łakomik Tomasz — „
58. „ Łakomik Sławomir — „
59. „ Łakomik Edmund — „
60. „ Łasak Stefan — „
61. „ Myszkowski Aleksander „
62. „ Makowski Teodor — „
63. „ Majcherczyk Aleksan. — „
64. „ Maciejczyk Józef — „
65. „ Makowski Kazimierz — „
66. „ Miedziński Wincenty — „
67. „ Miklas Bolesław — „
68. „ Miklaszewski Leon — „
69. „ Machoń Piotr — „
70. „ Miklaszewski Antoni — „
71. „ Nowakowski Adam — „
72. „ Nobis Józef — „
73. „ Opalski Feliks — „
74. „ Ogłódek Tadeusz — „

75. „ Parka Władysław — szeregowiec
76. „ Piekoszewski Władysł. „
77. „ Piekoszewski Franciszek „
78. „ Polak Antoni — „
79. „ Pyrc Roman — „
80. „ Piwek Stanisław — „
81. „ Piwek Bolesław — „
82. „ Piwek Józef — „
83. „ Rabsztyn Władysław — „
84. „ Rudkowski Antoni — „
85. „ Solarz Teofil — „
86. „ Spyrzyński Piotr — „
87. „ Słęczak Antoni — „
88. „ Stanek Aleksander — „
89. „ Sączewski Ludwik — „
90. „ Stradomski Stanisław — „
91. „ Stelmach Władysław — „
92. „ Skóra Kazimierz — „
93. „ Urgacz Antoni — „
94. „ Wajgiel Piotr — „
95. „ Witwicki Jan — „
96. „ Wikarek Władysław — „
97. „ Wikiera Teodor — „
98. „ Watoła Stanisław — „
99. „ Waroński Antoni — „
100. „ Wardecki Stanisław — „
101. „ Zgórski Franciszek — „
102. „ Zięba Józef — „
103. „ Żyłka Kazimierz — „

### Członkowie Żeńskiej Służby Samarytańsko-Pożarniczej.

1. Gromska Zofia — komendant
2. Parkówna Jozefa — zastępczyni
3. Bliszczakówna Maria — szeregowca
4. Ciurówna Adolfa — „
5. Francikowska Janina — „
6. Gromska Stanisława — „
7. Miklaszewska Bronisława — „
8. Misztalówna Irena — „
9. Nowakówna Emilia — „
10. Nowakówna Helena — „
11. Pępewska Janina — „
12. Piotrowska Kazimiera — „
13. Włodarczykówna Wł. — „
14. Ząbkowska Janina — „

### Członkowie orkiestry Straży.

1. Hanak Franciszek — kapelmistrz
2. Boś Adam — muzykant
3. Błaszczyk Jan — „
4. Dysy Stanisław — „
5. Guzy Tadeusz — „
6. Golec Stanisław — „
7. Golec Teodor — „
8. Gromski Edward — „
9. Gwoździowski St. — „
10. Hernik Marian — „
11. Hanak Zygmunt — „
12. Kocerba Edward — „

13. Kulaszewicz Roman —muzykant
14. Krzyżyk Jan — „
15. Stanik Piotr — „
16. Wójcik Stanisław — „
17. Wróblewski Roman — „
18. Wrona Piotr — „
19. Zdebel Jan — „
20. Ziętek Kazimierz — „

### Członkowie wspierający

#### Ochotn. Straży Poż. w Czeladzi w 1937 r.

1. Bajor Henryk
2. Brylewski Antoni
3. Dr. Fomenko Piotr
4. Duszek Antoni
5. Dłużniewski Romuald
6. Gabrys Władysław
7. Grzyb Wojciech
8. Gruszka Feliks
9. Gąsior Roman
10. Gruszka Ludwik
11. Horzelski Zygmunt
12. Horzelski Roman
13. Łakomik Franciszek
14. Kozarski Piotr
15. Kowalski Władysław
16. Konieczny Jan
17. Łakomik Stanisław
18. Lubas Andrzej

19. Lewandowski Roman
20. Leszczyński Stefan
21. Miodyński Piotr
22. Michałowski Bolesław
23. Machniewski Roman
24. Machoń Tomasz
25. Mysłək Roman
26. Mazur Zygmunt
27. Majcherczyk Józef
28. Mańka Kazimierz
29. Nieszporek Teodor
30. Nawrocki Władysław
31. Niepiekło Walenty
32. Opalski Szymon
33. Pilarek Józef
34. Rączaszek Maciej
35. Stelmach Józef
36. Solarz Aleksander
37. Sadowski Jan
38. Szura Michał
39. Szwajcer Józef
40. Ks. Szuba Franciszek
41. Tajchman Antoni
42. Tarnówka Piotr
43. Tomaszewski Bronisław
44. Tarkowski Mieczysław
45. Dr. Wiśniewski Marian
46. Wyględacz Bolesław
47. Wylęzek Jan
48. Zagórski Józef
49. Zarzycka Wiktoria





OPRACOWAŁ  
**JAN SZCZEPANIAK**  
CZELADŹ

**KOMITET WYDAWNICZY: GRZEGORZ SADOWSKI, NIKODEM MADLA.**

---

Chrześć. Drukarnia „Nakładowa“ Będzin, Pierackiego 10, telefon Nr. 71-548.



MBP SOSNOWIEC  
nr inw.: BG - 14507



BGREG 061